

T-HD 1000 Cyfrowego Polsatu, czyli DVB-T i ipla na jednym ekranie

Jeszcze niedawno, jeśli w tytule publikacji prezentującej odbiornik telewizji cyfrowej pojawiało się hasło „Cyfrowy Polsat”, można było śmiało założyć, że będzie w niej mowa o kolejnym dekodery satelitarnym do odbioru tej platformy. Do teraz, **T-HD 1000** nie jest bowiem dekodery satelitarnym, lecz odbiornikiem – dekodery Nziemnej Telewizji Cyfrowej i telewizji internetowej IPLA. Co zatem (oprócz IPLI) łączy go z Cyfrowym Polsatem? Przede wszystkim producent, urządzenie zostało bowiem skonstruowane i wyprodukowane przez fabrykę Cyfrowy Polsat Technology. Zanim przejdziemy do jego prezentacji, trzeba zaznaczyć, że mieliśmy okazję zapoznać się z egzemplarzem testowym, który nie może podlegać pełnej ocenie jak urządzenie wdrożone do sprzedaży. Przez ostatni bowiem okres były zbierane uwagi od jego użytkowników (odbiornik był rozprowadzany wśród dystrybutorów CP) i to one posłużą do nadania produktowi ostatecznego kształtu. A więc jeszcze wiele może się zmienić.

Nasz artykuł ma za zdanie zaprezentować możliwości nowego odbiornika, jednak trzeba na nie spojrzeć z pewną rezerwą na ewentualne modyfikacje. Do publikacji zachęciło nas to, iż w odróżnieniu od znajdujących się na rynku wielu modeli set top box'ów cyfrowej telewizji naziemnej, T-HD 1000 odbiega na plus od „obowiązującej” średniej. Nie tylko został wyposażony w możliwość odbioru internetowej telewizji IPLA, ale ma jeszcze inne, ciekawe możliwości. Chcielibyśmy, aby nasi Czytelnicy mieli możliwość wcześniejszego zapoznania się z tym ciekawym urządzeniem.

Elektronika została umieszczona w małej, plastikowej obudowie, identycznej obudowy satelitarnych dekodery serii Mini. Ponieważ jest to egzemplarz testowy, obudowa (w tym panel przedni) może się zmienić, ale zestaw portów i gniazd raczej pozostanie w konfiguracji docelowej taki jak obecnie.

Góra i dół to plastikowe (jak cała reszta budowy), perforowane płyty, z otworami ułatwiającymi wentylację. W środku wytłoczone logo Cyfrowego Polsatu. Wszystko oprócz wykonanego na wysoki połysk panelu przedniego, jest matowe. Na takiej powierzchni nie widać odcisków palców.



Odbiornik ma wymiary 19,5 cm x 13 cm x 3,2 cm i waży 320 g (bez zasilacza). Zasilacz to dodatkowo 215 g, a do kompletu mamy jeszcze podstawkę, odbiornik można bowiem ustawić w pionie (podstawka to zaledwie 25 g).



Przedni panel bez nadruków, czy innych znaczków, za to z umieszczoną po lewej stronie panelu naklejką, która nie pozostawia wątpliwości z czym mamy do czynienia. Umieszczony na niej napis głosi bowiem, że jest to „Dekoder testowy IP/DVB-T. Z prawej strony, pod ciemną płytką znajdują się diody sygnalizujące stan pracy odbiornika (czerwona sygnalizuje podłączone zasilanie, a zielona wskazuje, że odbiornik pracuje), obok nich zainstalowano port USB. I to wszystko co z przodu odbiornika się znalazło.

Boki także ażurowe, bez żadnych elementów funkcjonalnych. Na jednym z nich jest co prawda szczelina dla karty kodowej, ale w środku nie widać czytnika. Przynajmniej na razie, bo trudno przewidzieć, czy nie będzie go w wersji finalnej.



Panel tylny, patrząc od lewej strony: gniazda ANT 1 i ANT2, czyli dwa wejściowe gniazda antenowe, następnie port sieciowy RJ-45 (ETHERNET) umożliwiający podłączenie odbiornika do Internetu. W centralnej części gniazdo EuroScart (RGB), dalej port HDMI, wyjściowe, optycznie gniazdo cyfrowej fonii (SPDIF), drugi port USB i gniazdo zasilania 12 V (w komplecie jest zewnętrzny zasilacz sieciowy 12V/2,3A).

Oprócz gniazd obecnych na tylnym panelu, moją uwagę zwrócił drugi port USB i niemal zupełnie niespotykane w urządzeniach konsumenckich do odbioru telewizji naziemnej dwa antenowe gniazda wejściowe. O ile drugi port USB widywałem jednak w droższych modelach, o tyle nie przypominam sobie odbiornika DVB-T, w którym zainstalowane byłyby dwa gniazda antenowe. To dobre rozwiązanie. Ponieważ w sprzęcie do odbioru telewizji naziemnej nie zaimplementowano technologii DiSEqC, która uprościłaby instalacje antenowe do odbioru programów z kilku kierunków (to jest niezrozumiałe, bowiem technologia jest gotowa, koszty implementacji prawdopodobnie pomijalne, a korzyści ogromne), dzięki rozwiązaniu zaproponowanemu w odbiorniku Cyfrowego Polsatu można podłączyć dwie anteny bez konieczności stosowania skomplikowanych instalacji zawierających zwrotnice antenowe, filtry, czy selektywne wzmacniacze, które przy odbiorze z kilku nadajników są zazwyczaj niezbędne, szczególnie przy słabszych sygnałach. Być może w trudniejszych warunkach okaże się, że jednak jakieś elementy (filtry, pułapki itp.) będą potrzebne, ale co pokazały testy, w wielu wypadkach obejdzie się bez nich.

To ważna sprawa, bowiem mimo przekonania, że do odbioru cyfrowej telewizji naziemnej wystarczy przysłowiowy kawałek drutu, wcale tak nie jest. Co więcej, jestem przekonany, że w dobie telewizji cyfrowej nie tylko nie znikną anteny ustawione w różnych kierunkach, ale w wielu przypadkach ich stosowanie okaże się jeszcze bardziej atrakcyjne, niż w przypadku telewizji analogowej. Wszystko dzięki dobrej jakości odbieranych programów nawet z większych odległości (o ile oczywiście ten odbiór uda się uży-

skąć) i większej ilości programów z innych regionów, a w strefie przygranicznej, która dla telewizji cyfrowej poszerzyła się do niemal stu, a w niektórych wypadkach znacznie ponad sto kilometrów, możliwości darmowego odbioru pakietu kilku, czy nawet kilkunastu kanałów nadawanych przez sąsiedów. Tak więc rozwiązanie Cyfrowego Polsatu idzie temu zdecydowanie naprzeciw.



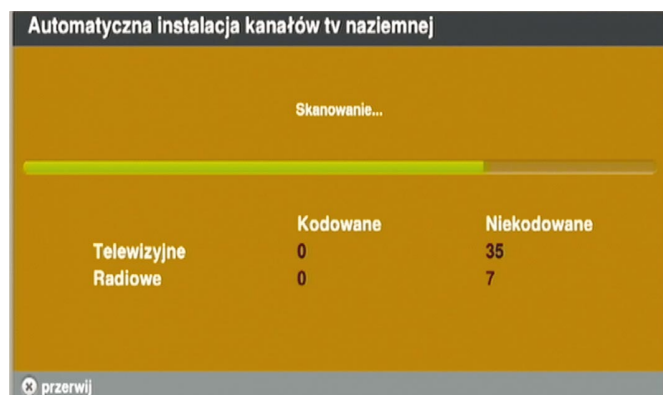
Pilot typowy, lekki, bez baterii 73 2 g, z bateriami ciężar wzrasta do niecałych 100 g. Układ klasyczny, z centralnie umieszczoną rozetką (OK i klawisze kursorów), a więc optymalny. Mimo prostoty wygody w użyciu, pozwala na obsługę wielu (choć nie wszystkich) funkcji bez konieczności przemieszczania go w dłoni.

Od momentu włączenia zasilania do chwili pojawienia się obrazu mijają 22 – 23 sekundy. Uruchomienie z trybu StandBy trwa niecałe dwie sekundy. Nie zmienia to zatem poboru mocy, który w trakcie odbioru wynosi około 8-10 W, a w trybie StandBy 7-9 W.

Po pierwszym włączeniu odbiornika (lub po resecie do ustawień fabrycznych) pojawia się ekran instalacyjny. Jest to menu „Automatycznej instalacji kanałów tv naziemnej”, czyli inaczej automatycznego skanowania. Ekran ten można też wywołać podczas normalnej eksploatacji, po wejściu do Menu / Ustawienia / Instalacja.



W menu „Automatycznej instalacji kanałów tv naziemnej” należy wybrać źródło, czyli antenę pierwszą, antenę drugą i co jest kolejnym zaskoczeniem, antenę wewnętrzną. Jest to po prostu mała antena wbudowana w środku odbiornika. Być może, ze względu na pewną niejednoznaczność i kojarzenie nazwy „antena wewnętrzna” z anteną instalowaną w budynku, to określenie w menu ulegnie zmianie na antenę „wbudowaną”, co już raczej wątpliwości budzić nie powinno.



Podczas skanowania automatycznego nie widać przeszukiwanych częstotliwości, a jedynie pasek postępu. Pojawia się ilość znalezionych kanałów, lecz do momentu zapisania listy nie można podglądać jakie.

Na razie, wykorzystanie wbudowanej anteny możliwe jest tylko w kilku lokalizacjach, i to bardzo blisko nadajnika. Tym bardziej, że jeszcze nie wszystkie stacje nadawcze pracują z mocą docelową. Mimo to jednak już samo zaimplementowanie takiej możliwości zasługuje na uwagę.

Przy wyborze źródeł skanowania trzeba pamiętać, że zaznaczenie każdej anteny wydłuża proces przeszukiwania. To oczywiste, dlatego jeśli korzystamy tylko z jednego wejścia, należy tylko przy nim ustawić TAK. Przeszukanie pełnego pasma dla jednego wejścia trwa nieco ponad dwie minuty, włączenie każdego następnego, sumuje czasy. Przy dwóch aktywnych źródłach były to 4 minuty i 55 sekund, a przy wszystkich trzech ponad sześć. Obecnie prowadzone są prace nad optymalizacją procesu przeszukiwania i jego przyspieszenia. Nie trafiam na możliwość włączenia zasilania wzmacniacza antenowego bezpośrednio z głowicy odbiornika.

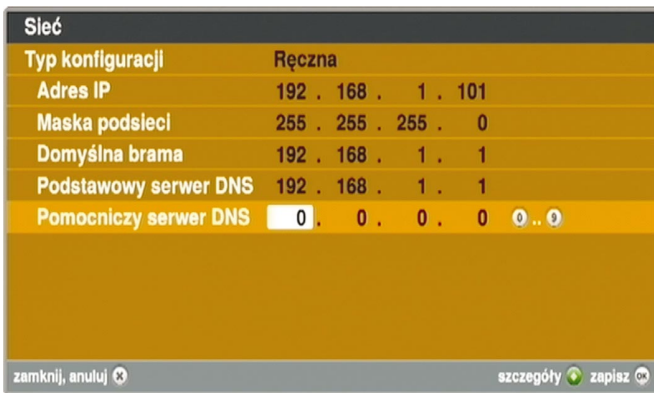
Testowany odbiornik miał bardzo wczesną wersję oprogramowania systemowego, dlatego zapewne sporo zmieni się w kolejnych odsłonach. Trudno przewidzieć, czy pojawi się menu programowania ręcznego, bardzo cze-



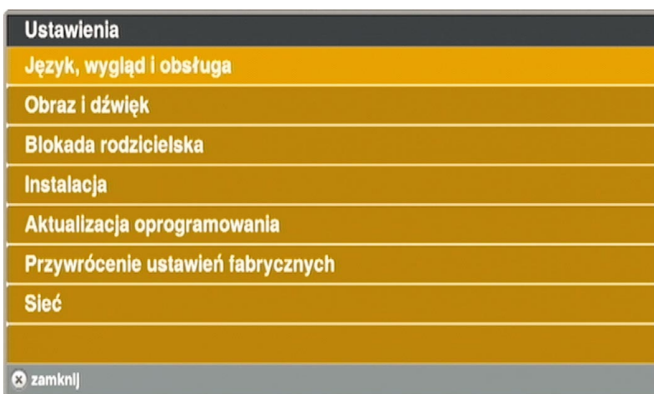
Wynik skanowania przy dwóch antenach ustawionych w różnych kierunkach. Jedna antena odbierała sygnały z nadajnika Skrzyczne (pierwszy i drugi polski multipleks), z czeskiego nadajnika Frydek Místek, choć tak naprawdę jest na Lysej Horze (pierwszy i drugi czeski multipleks), oraz czeskiego nadajnika Ostrava (też pierwszy i drugi czeski multipleks), natomiast druga antena z nadajnika Kosztowy koło Katowic (drugi i trzeci polski multipleks). Jeśli do tego doliczyć 8 kanałów wyszukanych z anteny wewnętrznej (drugi polski multipleks), nie dziwi imponująca liczba 57 znalezionych kanałów telewizji cyfrowej telewizji naziemnej. Tyle było kanałów znalezionych, natomiast ostatecznie odbiornik zainstalował 33 kanały, w tym 26 kanałów telewizyjnych i 7 stacji radiowych (Cześć w ramach pierwszego multipleksu nadają też stacje radiowe).



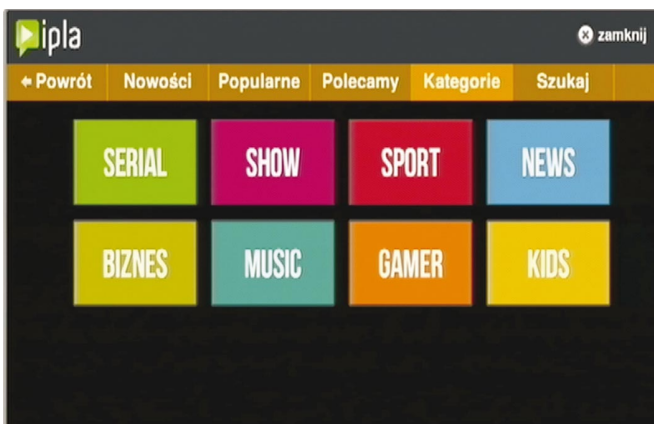
Można załadować do pamięci dane z innych multipleksów, a następnie przeglądać informacje o programach nie zmieniając kanału. Na ilustracji widać, jak podczas oglądania Polsat Sport News, można zapoznać się z repertuarem TVP Historia z innego multipleksu. Przy okazji widać też, że odbiornik radzi sobie bez trudu na najdłuższych nawet opisami. Prawidłowo wyświetlane są polskie czcionki.



Sieć można skonfigurować automatycznie, lub ręcznie. W pierwszym wypadku DHCP ustawi adresy sieciowe (można je podglądać w specjalnym oknie), w drugim pojawia się okno, w którym trzeba samodzielnie wpisać wszystkie adresy.



Parametry połączenia sieciowego można sprawdzić w Menu / Ustawienia / Sieć / Szczegóły (zielony klawisz).

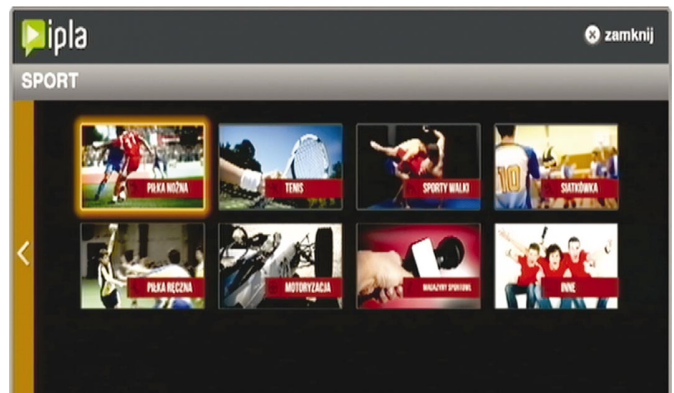


Wejście do serwisu IPLA (Menu główne / IPLA) otwiera dostęp do biblioteki newsów, programów rozrywkowych, relacji z wydarzeń sportowych, muzycznych, dla dzieci i kompletu odcinków prezentowanych na antenie Polsatu seriali, od najstarszych, sprzed kilku lat, do tych najświeższych.

Aktualizacji oprogramowania systemowego będzie można dokonać przez port USB, niewykluczone też że pojawi się taka możliwość „z powie-trza”.

Menu ekranowe w dwóch językach, polskim i angielskim. To wystarczy, ponieważ jest to odbiornik dedykowany na rynek polski i raczej nie ma potrzeby, aby menu było dostępne jeszcze w innych językach.

Nie wiadomo jaka będzie cena, ale jeśli mieścić się będzie w granicach właściwych dla tej kategorii sprzętu, można się spodziewać że wymienione wcześniej cechy, takie jak możliwość podłączenia dwóch anten, oraz dostęp do IPLI, mogą być istotnymi czynnikami decydującymi o wyborze tego urządzenia przy zakupie.



Kategoria Sport to zapis transmisji wielu wydarzeń sportowych prezentowanych na antenach Polsatu Sport.



W kategorii Serial dostępne są pełne sezony kilkudziesięciu tytułów (na ekranie widać dwanaście tytułów, po przewinięciu naliczyłem ich aż 38).



Listy kanałów edytować się nie da, ale można stworzyć listę ulubionych według własnej kolejności. W przypadku odbioru naziemnego, kiedy mamy do czynienia maksymalnie z kilkudziesięcioma zaledwie programami (w porównaniu z odbiorem satelitarnym to niewiele), nie jest to specjalny problem, te kilkadziesiąt kanałów można ustawić w kilkanaście minut.

Można też założyć, że T-HD 1000 wyznaczy nowe standardy dla tego typu urządzeń, z których być może wzorce już niedługo zaczną czerpać inne firmy. No cóż, konkurencja czyni cuda, a konsumenci tylko na tym korzystają.

Według ostatnich informacji, w chwili, kiedy oddawaliśmy te materiały do druku, fabryka Cyfrowy Polsat Technology zainaugurowała produkcję nowego odbiornika.

Opracował Z. Marchewka
Ilustracje autora